

Sygn. akt IX Ka 726 / 13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2014 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - SSO Marzena Polak

Sędziowie - SO Lech Gutkowski

- SO Barbara Plewińska / spr /

Protokolant - st. sekr. sąd Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Barbary Dryzner

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014 roku

sprawy **M. W.**

oskarżonej z art. 271 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 30 października 2013 roku sygn. akt II K 315 / 13

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa / Sądu Rejonowego w Toruniu / kwotę 120,- / stu dwudziestu / zł. tytułem opłaty za drugą instancję i obciąża ją wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IX Ka 726/13

UZASADNIENIE

M. W. została oskarżona o to, że w dniu 18 czerwca 2012 r. w T. przy ul. (...), będąc upoważnioną do wystawiania w imieniu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) zaświadczeń dotyczących lokali mieszkalnych pozostających w zasobach Spółdzielni, wystawiła dla B. K. zaświadczenie nr (...) dotyczące lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w T. i nie ujawniając w nim, mającej istotne znaczenie prawne, okoliczności dotyczącej ustanowionego postanowieniem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 09.03.2012 r. w sprawie sygn. akt (...) zakazu zbywania prawa do tego lokalu do dnia 23.09.2012 r., poświadczyła w dokumencie nieprawdę co do stanu prawnego mieszkania,

- to jest o czyn z art. 271 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 30 października 2013 roku Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt II K 315/13, uznał oskarżoną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, stanowiącego występki z art. 271 § 1 kk i za to, na podstawie art. 271 § 1 kk, wymierzył jej karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk, warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby oraz na podstawie art. 71 § 1 kk w zw.

z art. 33 § 1 i 3 kk - karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 20,- zł.

Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120,- zł. tytułem opłat sądowych i obciążył ją wydatkami postępowania w wysokości 90,- złotych.

Wyrok ten zaskarżyła **w całości obrońca oskarżonej**, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 271 kk, polegającą na wadliwym zastosowaniu w/w przepisu, poprzez uznanie, że dokument wystawiony przez oskarżoną poświadczał nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne i miał charakter publiczny, a oskarżona jest „osobą uprawnioną do wystawienia dokumentu”, o której mowa w w/w przepisie;

2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk w art. 410 kpk poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów wyrażające się w jednostronnym i nieobiektywnym dokonaniu oceny konkretnych dowodów w oderwaniu od dowodów potwierdzających odmienną wersję wydarzeń, z której wynikało, że oskarżona wystawiła zaświadczenie na prośbę B. K., która swój wniosek uzasadniła ubieganiem się o pożyczkę na spłatę zadłużenia wobec spółdzielni.

Powołując się na powyższe, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

W apelacji skarżąca domagała się również uzupełnienia materiału dowodowego o dowód z dokumentu w postaci kserokopii aktu notarialnego na okoliczność tego, że żądanie zwrotnego przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu wygasło w dacie, w której nie obowiązywał już zakaz zbywania przedmiotowego prawa ustanowiony przez sąd.

Na rozprawie apelacyjnej skarżąca cofnęła ów wniosek dowodowy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej, jako bezzasadna w stopniu oczywistym, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie miała racji strona skarżąca, twierdząc, że sąd I instancji niesłusznie uznał, że wystawiając zaświadczenie z dnia 18 czerwca 2012 roku, oskarżona dopuściła się przestępstwa z art. 271 § 1 kk. W pełni zaaprobować należało nie tylko ustalenia co do okoliczności sporządzenia przez nią w/w dokumentu, ale i dokonaną w sprawie ocenę prawną tego jej zachowania. Po dokonaniu prawidłowej, respektującej zasady swobodnej oceny dowodów, analizy ustalonych okoliczności sprawy pod kątem znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa z art. 271 kk, sąd zasadnie przypisał jej popełnienie zarzucanego jej czynu.

Twierdząc, że sąd meriti dowolnie przyjął, że oskarżona umyślnie - z zamiarem poświadczenia nieprawdy zataiła w wystawionym dnia 18 czerwca 2012 roku zaświadczeniu informacje o ograniczeniu prawa do zbywania prawa do lokalu przez B. K., skarżąca nie wykazała, by sąd ten naruszył konkretne zasady swobodnej oceny dowodów, odmawiając dania wiary jej wyjaśnieniom, z których – mówiąc w uproszczeniu - wynikało, że bez zamiaru wprowadzania kogokolwiek, kto działa w zaufaniu do zaświadczenia, w błąd co do zakresu uprawnień B. K. w stosunku do lokalu, wystawiła uproszczone zaświadczenie niezawierające informacji o czasowym ograniczeniu prawa do jego zbycia. Broniąc się, oskarżona wskazywała, że wprawdzie doskonale zdawała sobie sprawę z istnienia ograniczenia uprawnień przysługujących B. K. w stosunku do lokalu pozostającego w zasobach spółdzielni, a tym samym miała pełną świadomość tego, że wystawiony przez nią dokument, w którym nie zamieściła informacji na ten temat, nie przedstawiał kompleksowo sytuacji prawnej tegoż lokalu, jednak pozostawała w błędnym uzasadnionym przekonaniu, że zawarcie w nim tej akurat informacji nie było konieczne. Sąd słusznie uznał za niewiarygodne jej twierdzenia, że tak było i że miała ona podstawy, by sądzić, że w tym konkretnym zaświadczeniu mogła nie zamieszczać wszystkich informacji co do lokalu, którego dotyczyło. Oskarżona nie przedstawiła w postępowaniu spójnych wyjaśnień na temat dokumentów

wystawionych dla B. K.. Poza tym, dla każdej rozsądnej osoby oczywistym jest, że nie tylko przy sprzedaży lokalu, ale również każdej innej transakcji, która w jakikolwiek sposób ma go dotyczyć (też zawieranej bez udziału notariusza), rzetelna ocena sytuacji kontrahenta jako dysponenta lokalu - stanowiąca przecież wypadkową nie tylko określonych parametrów nieruchomości (jak powierzchnia, ilość pokoi, wysokość czynszu itp.), ale przede wszystkim zakresu przysługujących mu w stosunku do niej uprawnień decydujących o ważności dokonywanych czynności mających za przedmiot lokal - ma istotne znaczenie dla podjęcia decyzji o zawarciu z nim umowy. Wysoce wątpliwym, wręcz nieprawdopodobnym, z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego jest, że z wagi informacji o istnieniu ograniczenia uprawnień do zbywania prawa do lokalu ustanowionego mocą orzeczenia sądu nie zdawała sobie sprawy zatrudniona od wielu lat w spółdzielni na stanowisku głównej księgowej oskarżona, skoro decydując o tym, jakie dane winny znaleźć się w zaświadczeniu, uznała, że zawierać musi ono informację o istnieniu i wysokości zaległości czynszowych, a więc innym obciążeniu lokalu, choć bez wątplenia miało ono dużo mniej poważny charakter.

Stwierdziwszy, że wystawiając zaświadczenie z dnia 18 czerwca 2012 roku oskarżona umyślnie, ze świadomością tego, że poświadczając w nim w ten sposób nieprawdę co do stanu prawnego lokalu, zataiła informację o zakazie zbywania prawa do tej nieruchomości, sąd słusznie uznał ją za winną popełnienia przestępstwa z art. 271 § 1 kk.

Sąd prawidłowo przyjął, że zaświadczenie z dnia 18 czerwca 2012 roku stanowiło dokument mający znaczenie prawne w rozumieniu w/w przepisu. Argumentacja strony skarżącej nie przekonuje, że miało ono jedynie charakter dokumentu wewnętrznego, któremu nie przysługiwał walor zaufania publicznego. Dokument wewnętrzny to taki, który nie ma wywoływać skutków prawnych w sferze interesów osób trzecich. Przedmiotowe zaświadczenie ewidentnie nie było zaś wystawiane dla potrzeb wewnętrznych spółdzielni, czy na użytek stosunków między spółdzielnią, a B. K.. Z wyjaśnień samej oskarżonej wyraźnie wynikało, że miało ono wywołać skutki w obrocie prawnym poza spółdzielnią,

tj. między B. K., a osobą trzecią, która miała jej udzielić pożyczki. To,

że pozyskane w ten sposób środki B. K. miała według oskarżonej przeznaczyć akurat na uregulowanie swoich zobowiązań wobec spółdzielni było kwestia wtórna i nie zmieniało faktu, że dokument ten przeznaczony był do wykorzystania w stosunkach,

w których nie miała w żaden sposób uczestniczyć spółdzielnia. Tego rodzaju dokument, jako zaświadczający o istnieniu określonych okoliczności relewantnych dla odtworzenia zakresu uprawnień przysługujących członkowi spółdzielni w stosunku do lokalu o określonych parametrach - a tym samym mających znaczenie dla oceny jego sytuacji finansowej i prawnej jako dysponenta lokalu - jak najbardziej zdatny był do wywołania skutków w obrocie prawnym. Kwestia, której tyle uwagi poświęciła skarżąca, a mianowicie to, czy zaświadczenie z dnia 18 czerwca 2012 roku skutki takie faktycznie wywołało, pozostawała natomiast zupełnie bez znaczenia dla jego oceny jako dokumentu mogącego stanowić przedmiot czynności wykonawczej przestępstwa z art. 271 kk. Rzecz bowiem w tym,

że przestępstwo to ma charakter formalny. To, że B. K. ostatecznie nie posłużyła się tym dokumentem przed notariuszem i nie stanowił on podstawy sporządzenia aktu notarialnego, w którym spółdzielcze prawo do lokalu ustanowione zostało jako zabezpieczenie zaciągniętej przez nią pożyczki, ani to, że do samego przeniesienia prawa do lokalu w wyniku zawartej wówczas umowy doszło już po tym, jak wygasło ograniczenie możliwości dokonywania tego rodzaju rozporządzeń, wynikające z postanowienia sądu, nie miało zatem żadnego znaczenia dla bytu przestępstwa z art. 271 kk.

Zastrzeżeń nie budziło również uznanie oskarżonej za „osobę uprawnioną do wystawienia dokumentu” w rozumieniu art. 271 kk. Sąd słusznie zauważył, że już z istoty stosunku prawnego łączącego ją ze spółdzielnią jako osobę zatrudnioną na stanowisku głównej księgowej wynikała jej kompetencja do wystawiania tego rodzaju dokumentów.

To, że tak właśnie było jednoznacznie potwierdzały konsekwentne w tym przedmiocie wyjaśnienia samej oskarżonej, jednoznacznie wskazujące na to, że nie tylko poczuwała się ona do posiadania tego rodzaju uprawnień, ale bez najmniejszych problemów na tym tle od dłuższego czasu korzystała z nich. Chybiona była podjęta w apelacji próba podważenia tych wniosków poprzez powtórne wskazywanie na to, że zagadnienie posiadania uprawnień do wystawiania takich dokumentów, jak ten, z którym mieliśmy do czynienia w przedmiotowej sprawie, wyraźnie i

zgoła odmienne reguluje art. 81 statutu spółdzielni. Sąd orzekający trafnie rozstrzygnął ten problem. Wspomniany przepis rzeczywiście zawiera uregulowania dotyczące zupełnie innej kwestii, a mianowicie reprezentacji spółdzielni na zewnątrz i uprawnień do składania za nią oświadczeń woli, wywołujących skutki w zakresie jej praw i obowiązków majątkowych. Nie miał więc zastosowania do kwestii wystawienia zaświadczeń będących dokumentami o charakterze deklaratoryjnym, poświadczających istnienie określonych okoliczności wprawdzie za spółdzielnię, jednakże nie we własnym interesie spółdzielni, lecz ze skutkami w sferze publicznej, tj. dla wszystkich działających w zaufaniu do tego dokumentu.

Zastrzeżeń nie budziło również – jako ukształtowane zgodnie z zasadami określonymi w art. 53 kk – orzeczenie o karze. Sąd trafnie ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej oraz jej zawinienie. Właściwe odzwierciedlenie w wysokości orzeczonej kary znalazły okoliczności obciążające i łagodzące. Sąd słusznie uznał również, że wobec niekaranej, prowadzącej ustabilizowany tryb życia oskarżonej zachodziła pozytywna prognoza kryminologiczna, a zastosowanie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, w połączeniu z realną dolegliwością wynikającą z konieczności uiszczenia akcesoryjnej grzywny, wystarczające będzie w tym wypadku do zabezpieczenia realizacji wszystkich celów postępowania.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego należało utrzymać go w mocy.

Na podstawie art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), sąd odwoławczy zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120,- zł. tytułem opłaty sądowej za drugą instancję oraz obciążył ją wydatkami postępowania odwoławczego.